

Sz.P. Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Premierze, piszę do Pana jako do jednej z najważniejszych osób w państwie oraz polityka, który szczególnie podkreśla wartość rodziny i dzieci.

Petycja nie dotyczy mnie konkretnie i nie chcę aby była tak odbierana, dotyczy ona jednej grupy zawodowej, jednej instytucji i dwóch grup społecznych, z którymi jestem związany. Chcę zwrócić uwagę na ogromną niesprawiedliwość jaka spotyka tą jedną grupę zawodową, co rzutuje na wspomnianą instytucję oraz pewne grupy ludzi.

Grupa zawodowa, o której piszę to wykształceni pedagodzy o nieskazitelnej opinii pracujący w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, zazwyczaj zwanych Domami Dziecka. Po zmianach sprzed kilkunastu lat, wychowawcy z tych placówek zostali pozbawieni praw i przywilejów związanych z kartą nauczyciela oraz wszelkich innych przysługujących pracownikom instytucji podległych resortowi edukacji. Aktualnie toczące się dyskusje pomiędzy przedstawicielami pracowników Domów Dziecka, a Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej stoją w miejscu. Przedstawiciele wychowawców, na ogół rządają powrotu placówek opiekuńczo-wychowawczych pod skrzydła MEN, a co za tym idzie przywrócenia karty nauczyciela dla wychowawców.

Argumenty jakie przedstawiają protestujący to przede wszystkim utrata z dnia na dzień praw i przywilejów wynikających z karty nauczyciela, obniżone pensje bez perspektywy istotnych podwyżek związanych z awansem lub wysługą lat, zwiększenie niemal dwukrotnie liczby godzin pracy i obowiązków. Dla przykładu: nauczyciel ze szkoły publicznej z 10 letnim stażem pracy zarabia netto średnio 2100-2700 zł z perspektywą wzrostu pensji, pracuje średnio 18-25 godzin tygodniowo, ma wolne noce, weekendy, święta, wakacje. Wychowawca z Domu Dziecka z 10 letnim stażem zarabia średnio 2000-2200 zł netto z niskim prawdopodobieństwem podwyżek (dotyczy zatrudnionych po 2004 roku), pracuje 40 godzin tygodniowo, dużury wychowawcze obejmują weekendy i święta oraz noce.

Argumenty ministerstw to przede wszystkim inny charakter placówek opiekuńczo-wychowawczych, które zgodnie z planami w przyszłości mają mieć charakter domowy z liczbą wychowanków nieprzekraczającą 14, wygaszanie Domów Dziecka jako dużych placówek wychowawczych, inne zadania wychowawców od tych wykonywanych w instytucjach MEN, brak pieniędzy na podwyżki w pomocy społecznej.

Obie strony mają swoje racje i trzeba je szanować tylko uważam, że można je pogodzić i powoli pomagać ludziom z wykształceniem wyższym pracującym w Domach Dziecka zarabiać godne pieniądze.

Pogodzenie stron trzeba rozpocząć od punktu wyjścia, czyli pedagoga. Dlaczego dwóch kolegów kończących pedagogikę ze stopniem magistra, ma tak bardzo różnić wynagrodzenie w pracy? Tylko dlatego, że jeden pracuje w placówce podlegającej MEN, a drugi MRPiPS, choć wykonują podobne obowiązki to pedagog z większą liczbą godzin pracy w tygodniu zarabia mniej bo pracuje w placówce pomocy społecznej. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku wychowawców z Domów Dziecka i wychowawców z internatów Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych czy Socjoterapii. Instytucje te mają inny lecz porównywalny charakter, wychowankowie mają często podobne problemy i zbliżony stopień demoralizacji. Często zdarza się, że podopieczni placówek opiekuńczo-wychowawczych trafiają do Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych czy Socjoterapii.

Protesty są bez sensu kiedy strona protestująca rządu pewnych kwestii i nie chce godzić się na ustępstwa lub gdy nie chce przemyśleć innych rozwiązań. Trzeba przyznać Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, że placówki opiekuńczo-wychowawcze mają inny charakter i

dążenia do tego aby były to placówki o charakterze rodzinnym to dobra koncepcja. W związku tym mogą być one pod zarządem MRPiPS. Jeżeli to zaakceptujemy wtedy też logiczne staje się, że pedagodzy z placówek nie muszą być objęci kartą nauczyciela.

Konsensus w tej sytuacji mógłby wyglądać następująco. Placówki opiekuńczo-wychowawcze zostają w resorcie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a pracownicy pedagogiczni nie będą objęci kartą nauczyciela. Zostanie natomiast obliczona średnia krajowa zarobków brutto nauczycieli kontraktowych w przeliczeniu na godzinę, taką stawkę godzinową będzie zarabiał młodszy wychowawca w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Odpowiednio średnia godzinowa stawka brutto nauczyciela mianowanego i dyplomowanego będzie wynagrodzeniem dla wychowawcy i starszego wychowawcy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Ponadto za pracę w niedziele i święta będzie naliczona premia podobna jak w przypadku pracy w nocy.

Wyżej podano propozycje i przykład rozwiązania problemu skandalicznych zarobków wychowawców w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Oczywiście jest to tylko propozycja. Uważam, że władze państwowe powinny przeanalizować tą sytuację i pomóc opisanej grupie zawodowej. Bo tak powinno być w państwie prawa i sprawiedliwości jaką jest nasza kochana Polska.

Na początku listu napisałem, że niesprawiedliwość, która dotyka tą grupę zawodową rzutuje na instytucje i pewne grupy ludzi. Jeśli chodzi o instytucje to oczywiście Domy Dziecka, których słabo opłacani pracownicy nie mają motywacji do pełnego zaangażowania w rozwój placówek. Ludzie, którzy są poszkodowani to przede wszystkim wychowankowie, młodzi polacy, którzy skrzywdzeni przez los lub błędy rodziców trafiają do placówek opiekuńczo-wychowawczych gdzie wychowawca ma być wzorem i osobą, z którą dziecko ma silne relacje niezbędne do przebiegu odpowiedniego procesu wychowawczego. Tymczasem z powodu niskich zarobków przy pierwszej okazji pedagog zmienia miejsce pracy, a dziecko traci raz za razem kolejną osobę, której zaufało co ma nieodwracalne skutki w sferze emocjonalnej i psychicznej młodego człowieka. Kolejna grupa ludzi pokrzywdzonych przez tą sytuację to rodziny pracowników. Jak młody wychowawca z Domu Dziecka, który wykonuje tak odpowiedzialną pracę za tak niskie wynagrodzenie, ma utrzymać rodzinę, za jakie pieniądze ma zbudować dom lub kupić mieszkanie, kiedy dostanie kredytu z taką pensją graniczy z cudem?

Tym pytaniem kończę ten list i proszę Pana o wstawiennictwo w tej sprawie, nie oczekuje od razu ogromnych zmian, zdaje sobie sprawę, że wiele grup zawodowych dotyka niesprawiedliwość. Jednak liczę jako obywatel na poruszenie tej kwestji na szczeblach władz centralnych i stopniowe zmiany dążące do ostatecznego godnego, sprawiedliwego traktowania pedagogów pracujących w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

P.S. List o takiej samej treści wysłałem do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wyrazami szacunku